

ANNA SOBOLCZYK

Szkoła Nauk Społecznych przy IFiS PAN

CZYM SIĘ RÓŻNI SINGIEL OD SINGIELKI? PŁEĆ KULTUROWA JAKO ELEMENT TOŻSAMOŚCI SINGLI

TOŻSAMOŚĆ

Istotą tożsamości jest posiadanie przez podmiot świadomości bycia tą samą osobą w czasie oraz w przestrzeni społecznej. Jest to tożsamość ze sobą z przeszłości, ze swoimi przeżyciami i dotychczasowym stylem życia, czyli — jak to określił Erik Erikson (1959) — jako „identyczność jaźni” (*selfsameness*). Jednocześnie jest to tożsamość z innymi, grupami i kategoriami osób o podobnych charakterystykach społecznych. Tożsamość ma charakter procesualny, jest zmienna w czasie i w dużej mierze jest efektem autorefleksji (Giddens 2002).

Na tożsamość jednostki składa się przynależność do określonych kategorii i grup społecznych (płeć, wiek, klasa, rasa, naród, zawód itd.), pełnienie ról społecznych (np. matka, inżynier, opiekun), styl życia oraz biografia (por. Breakwell 1983). Można wyróżnić elementy tożsamości zbiorowych, czyli pozwalających zaliczyć jednostkę do zbioru podobnych osób, oraz elementy tożsamości jednostkowych, czyli wyróżniających jednostkę na tle ogółu społeczeństwa. Jak pisze Gordon Mathews (2005, s. 36):

„Równowaga tych dwóch tożsamości jest bardzo zmienna. W niejednym społeczeństwie «poszukiwanie siebie», które wielu Amerykanów skłania do porzucenia pracy lub rozstania z rodziną albo do wkroczenia na jedną z wielu krętych ścieżek prowadzących do odnalezienia prawdziwej tożsamości, byłoby nieodpowiedzialnym absurdem ze względu na zbiorowe tożsamości i funkcje społeczne, które jednostka pełni lub ma obowiązek pełnić. Wydaje się jednak, że oba te rodzaje tożsamości istnieją wszędzie”.

W kulturach Zachodu początku XXI wieku wyjątkowość, oryginalność — innymi słowy, własny styl — nabrały szczególnej wartości. Single, definiowani jako osoby żyjące bez partnera, mające wyższe wykształcenie, w wieku od zakończenia edukacji (przyjmijmy 26+) do 45 lat, mieszkający w dużych

Adres do korespondencji: anna.sobolczyk@gmail.com

miastach, to — jak się wydaje — kategoria szczególnie otwarta na pluralizm stylów życia i wartości. Jakie dla tej zbiorowości mają znaczenie tożsamości zbiorowe? Jakie ma znaczenie bycie kobietą bądź mężczyzną?

KOBIECOŚĆ–MĘSKOŚĆ

Zasadniczą kwestią jest określenie, na czym polega „bycie mężczyzną” i „bycie kobietą” w środowisku singli. Generalnie można mówić o trzech wymiarach: strukturalnym, symbolicznym i emocjonalnym. Pierwszy dotyczy ról i pozycji społecznych, czyli na przykład w tradycyjnym ujęciu wiąże się z wizją kobiety jako gospodyni domowej i mężczyzny jako głowy domu i żywiciela, przypisaniem sfery prywatnej kobiecie, a publicznej mężczyźnie oraz uznaniem dominacji mężczyzny w obu tych sferach. Drugi wymiar odnosi się do zachowań uważanych za typowe dla przedstawicieli danej płci. Zaliczają się do nich między innymi strój, sposób poruszania się i wysławiania czy preferowane rozrywki. Trzeci wymiar dotyczy cech osobowości uznawanych za męskie bądź kobiece. Wszystkie trzy wymiary są ze sobą powiązane i ich rozdzielanie może wydawać się sztuczne, jednak dla potrzeb analizy jest niekiedy użyteczne.

Uznanie pewnych zachowań i ról za „odpowiednie” dla danej płci wynika z myślenia, że w sposób „naturalny” kobiety i mężczyźni są predestynowani do wykonywania różnych zadań, gdyż jakoby kobiety są łagodne, uczuciowe, zmienne i nadają się do działań w sferze prywatnej, mężczyźni natomiast są agresywni, racjonalni, zdecydowani i lepiej od kobiet sprawdzają się w sferze publicznej. Próby naukowego uzasadniania tych przekonań były szczególnie popularne po drugiej wojnie światowej. W socjologii do najbardziej znanych należą rozważania Talcotta Parsonsa o podziale ról w rodzinie nuklearnej, w „kapitalistycznym typie” rodziny (Parsons, Bales 1955), a z dziedziny psychologii nie sposób nie wspomnieć o pracach amerykańskich badaczy Helene Deutsch (1944, 1945) czy Ferdinanda Lundberga i Maryni Farnham (Lundberg, Farnham 1947). W latach sześćdziesiątych feministki wydały wojnę tym poglądom, promując ideę o kulturowym konstruowaniu kobiecości i męskości. Feminizm drugiej fali, w przeciwieństwie do „starego feminizmu”, w dużej mierze zajmował się sferą prywatną, rodziną, domem oraz podziałem w nim obowiązków i władzy. Feministki dążyły do zrównania praw kobiet i mężczyzn przez wykazanie, że wszelkie role społeczne mogą być pełnione równie dobrze przez mężczyzn, jak i przez kobiety (zgodnie z tezą feminizmu radykalnego warunkiem pełnego równouprawnienia byłoby przełamanie przez naukę ograniczeń biologicznych, które pozwalają rodić dzieci tylko kobietom; feministki liberalne uważają, że i przy obecnym stanie wiedzy medycznej możliwy jest równy podział praw i obowiązków). Lansowanie poglądu, że to społeczeństwo z jego patriarchalną kulturą, a nie biologia, determinuje przypisanie kobietom i mężczyznom określonych ról i zachowań, spowodowało najpierw popularyzację terminu „płeć kulturowa” (*gender*) oznaczającego zestaw ról i wzorów po-

stępowania typowych dla przedstawicieli danej płci, a następnie coraz częstsze użycie określenia *gendering*, czyli stwarzanie płci. Użycie formy imiesłowowej służy podkreśleniu temporalnego i zwrotnego charakteru między danym elementem życia społecznego a płcią (Unger 1979; Pichevin, Hurtig 2007). W ten sposób można wskazać uważane za typowe dla jednej z płci sposoby zachowań czy role, które niekoniecznie muszą się wiązać z naturą tych osób. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety mogą nadawać, świadomie bądź nie, swoim działaniom cechy męskie i kobiece, a sposób doboru tych atrybutów stanowi element ich tożsamości.

Jaką rolę odgrywa „kobiecość” i „męskość” w tożsamości singli? Podczas próby odpowiedzi na to pytanie zostaną wykorzystane wyniki badań jakościowych przeprowadzonych w ramach prac nad doktoratem poświęconym miejscu singli w polskim społeczeństwie (wywiady pogłębione przeprowadzone na próbie celowej czterdziestu singli łódzkich i warszawskich od 1 marca do 10 czerwca 2008 r.) oraz wyniki Europejskiego Sondażu Społecznego.

GENDERING — WYMIAR STRUKTURALNY

Pisząc o nadawaniu cech płciowych aktywności kobiet i mężczyzn Harriet Bradley (2008) wyróżnia trzy sfery: produkcji, czyli pracy, reprodukcji, czyli życia rodzinnego oraz konsumpcji, czyli czasu wolnego. Ten zainspirowany marksistowską ekonomią podział będzie wygodny w naszych rozważaniach.

W sferze produkcji głównym przedmiotem analizy jest podział profesji na męskie i kobiece, wyodrębnienie zajęć, które są społecznie uważane za odpowiednie bądź dla mężczyzn, bądź dla kobiet. Sztandarowymi przykładami są „męskość” strażaka, policjanta czy dyrektora oraz „kobiecość” sekretarki, pielęgniarki czy przedszkolanki. Drugą kwestią są szanse awansu, jakie stoją przed kobietami i mężczyznami. Ich nierówność na niekorzyść kobiet jest pochodną z jednej strony stereotypów i przekonań panujących w społeczeństwie, a z drugiej niemożności poświęcania takiej ilości czasu na rozwój zawodowy jak mężczyźni. Kobiety, zaabsorbowane wychowaniem dzieci i przeważnie bardziej obciążone obowiązkami domowymi, nie są w stanie spędzać tylu godzin (i nadgodzin) w pracy co mężczyźni.

W jakiej mierze sytuacja taka dosięga singli? Zarówno w większych, jak i w mniejszych miejscowościach, wśród pracowników z wyższym i z niższym wykształceniem na stanowiskach kierowniczych przeważają mężczyźni. Tak też jest w miejscach pracy singli. Wydaje się jednak, że ową barierę w awansie zawodowym kobiet, tzw. szklany sufit, łatwiej jest przebić singielkom niż matkom czy żonom, które zwykle pełnią też, poetycko to ujmując, rolę „opiekunek ogniska domowego”. Nierówność w zakresie dostępu do wyższych stanowisk w zdecydowanie mniejszym stopniu dotyczy kobiet stanu wolnego, mobilnych i dyspozycyjnych, niż mężatek. Oczywiście, w wielu kręgach nadal panuje przekonanie, że kobieta z natury nie nadaje się na dyrektora, ale

w wypadku singielek obarczonych mniejszą niż mężatki liczbą zobowiązań rodzinnych zwolennikom tradycyjnego podziału zadań w społeczeństwie trudniej znaleźć argumenty wspierające ich stanowisko. Jako „zasób ludzki” singielka i singiel mają dla pracodawcy bardziej zbliżone wartości niż żonaty, „dzieciaty” mężczyzna i zamężna, „dzieciata” kobieta. *Gendering* w sferze produkcji w wymiarze strukturalnym mniej dotyka singli niż osoby mające partnerów.

Przejawy *gendering* w sferze reprodukcji, czyli rodziny i domu, w wypadku singli są znikome. Single, zarówno kobiety, jak i mężczyźni, w większości mieszkają sami i wówczas sami wypełniają obowiązki domowe, niezależnie od swojej sytuacji finansowej raczej nie zatrudniają pomocy domowych. Kwestie takie jak dobór odcienia koloru ściany czy dbałość o kwiaty pochłaniają w równym stopniu obie płcie. Część osób stanu wolnego, żyjących bez partnerów, mieszka z rodzicami. Wówczas gros obowiązków domowych spoczywa na starszym pokoleniu. Często jest to uzasadniane tym, że rodzice są już na emeryturze i mają czas.

Istnieją jednak sytuacje w sferze reprodukcji szczególnie nieprzyjemne dla samotnych kobiet. Ma to miejsce przy okazji korzystania z usług fachowców specjalizujących się w remontach, naprawach sprzętu gospodarstwa domowego czy serwisie samochodów, czyli w dziedzinach uważanych za domeny mężczyzn. Nasze rozmówczynie przytaczały opis sytuacji, w których owi fachowcy traktowali je z lekceważeniem, wyrażali opinie, że to nie one winny zajmować się zlecaniem napraw, żalowali, że nie mogą rozmawiać z mężami. 37-letnia kierownik działu zasobów ludzkich w pewnej dużej warszawskiej firmie wspominała: „Jadę do warsztatu i już «na dzień dobry» widzę rozbawione miny mechaników — że co ja niby tu robię? Muszę ich przekonywać, że naprawdę coś nie działa, a nie, jak pewnie chcieliby to widzieć, pilniczek czy pomadka grzechoczą mi w bagażniku. [...] Jak jadę z bratem, to tylko z nim rozmawiają, ale ja się tym nie przejmuję, bo wiem, że w ten sposób sprawa będzie załatwiona szybciej” [Resp. 31]. Z kolei 29-letnia łódzka psycholog opowiadając o problemach w nowym mieszkaniu mówiła: „Umówiłam się z hydraulikiem, ten przychodzi, spóźniony godzinę, ale nic nie mówię, bo już chcę być miła, a on pyta «A pani sama? Męża nie ma? No bo lepiej, żebyśmy chyba z mężem porozmawiał?» [Resp. 28]. 40-letnia łodzianka, śpiewaczka i wykładowca na wyższej uczelni, tak podsumowała swoje kontakty z fachowcami od remontów: „Wszyscy ci faceci myślą, że jestem głupią babą, którą można oszukać. Że się dam, bo jestem babą” [Resp. 22]. Większość respondentów mężczyzn deklarowała brak orientacji w kwestiach technicznych, napraw czy remontów, jednak żaden nie wskazał na trudności w kontaktach ze specjalistami podobne do tych, na które skarżyły się singielki.

Jak badani single zapatrują się na podział ról w ewentualnie założonej przez nich w przyszłości rodzinie? Prawie wszyscy (z jednym wyjątkiem) deklarowali chęć życia w związku, formalnym bądź nie, pod warunkiem znalezienia partnera odpowiadającego ich oczekiwaniom. Żadna z rozmówczyń nie wyobrażała so-

bie porzucenia pracy zawodowej i zajęcia się wyłącznie domem. Wizja przyjęcia roli gospodyni domowej była dla nich nie do zaakceptowania. Zresztą i panowie twierdzili, że oczekiwaliby od partnerek posiadania własnych pasji, „własnego życia”, a koncentracja na życiu rodzinnym w większości wypadków stanowiłaby utrudnienie dla rozwoju ich zainteresowań. W kwestii podziału obowiązków domowych przeważały opinie o zaletach partnerskich relacji w związku. Jakościowy charakter realizowanych badań sprawia, że ryzykowne jest uogólnianie tego rodzaju wyników, jednak znajdują one potwierdzenie w analizach ilościowych nieodpłatnej pracy kobiet (zob. Titkow, Duch-Krzystoszek, Budrowska 2004). Zgodnie z ich wynikami, pod koniec lat dziewięćdziesiątych 51% kawalerów i 70% panien (oraz odpowiednio 38% żonatych mężczyzn i 52% mężatek) było zwolennikami modelu, w którym mąż i żona zbliżoną ilość czasu poświęcają na pracę i oboje w równym stopniu zajmują się domem i dziećmi (Titkow 2004, s. 228–229). W wypadku niezamężnych kobiet z wyższym wykształceniem ten odsetek jest jeszcze wyższy, gdyż wykształcenie w populacji żeńskiej jest pozytywnie skorelowane z postulowaniem egalitarnego podziału obowiązków w domu. Należy pamiętać, że popularność partnerskiego modelu związku stale rośnie w całym społeczeństwie — w 1993 r. w badaniu CBOS opowiadało się za nim 35% respondentów, w 1998 r. 49%, a w 2002 r. już 57% (Titkow, Duch-Krzystoszek, Budrowska 2004), przy czym poglądy mężczyzn zmieniają się w tej materii szybciej niż poglądy kobiet — między rokiem 1998 a 2002 liczba mężczyzn o egalitarnych zapatrywaniach na kwestię prowadzenia domu powiększyła się o 26, a kobiet o 8 punktów procentowych. Realizowanych w rzeczywistości partnerskich modeli można spotkać znacznie mniej, jeśli jednak pozostajemy w kręgu zagadnień płci kulturowej singli, to bardziej istotne są wyniki z poziomu deklaracji. Nadawanie cech płciowych uczestnikom sfery reprodukcji w wymiarze strukturalnym nie dotyczy singli, a zgodnie z deklarowanymi poglądami w niewielkim stopniu może też dojść do głosu w rzeczywistości potencjalnej — przyszłej rodziny.

GENDERING — WYMIAR SYMBOLICZNY

Podczas analizy przejawów *gendering* w zachowaniach singli skoncentrujemy się na sferze konsumpcji, czyli na obszarze aktywności nie związanych ani z pracą zawodową ani z opieką nad członkami rodziny i dbałością o dom. Różnice między kobietami i mężczyznami w sferze konsumpcji były przedmiotem wielu badań. Większość ich wyników jest dla nas, niestety, nieprzydatna, ponieważ kobiety są w nich reprezentowane przeważnie przez żony i matki, a mężczyźni przez mężów i ojców (np. Pawlik-Popielarska 2006; Szlendak 2005).

Zacznijmy od podobieństw: zarówno single, jak i singielki lubią aktywny wypoczynek i podróże; weekend przeżyty w mieście jest przeważnie uważany za stracony, a urlop w całości spędzony w kraju należy do rzadkości. Zakupy przeważnie budzą umiarkowany entuzjazm u przedstawicieli obu płci; zaprze-

czeniu stereotypu zakupomanki są postawy większości respondentek, które kupowanie ubrań uważają za ciężki obowiązek, choć być może wiąże się to z podkreślanym przez większość badanych perfekcjonizmem przy wyborze towaru. Charakteryzując męskie i kobiece modele kupowania Jean Baudrillard pisał:

„Model męski jest modelem wymogu i wyboru. Cała reklama skierowana do mężczyzn kładzie nacisk na «deontologiczną» regułę wyboru, odwołującą się do obowiązku, skrupulatności i zdecydowania. Szanujący się i dystygnowany nowoczesny mężczyzna musi być wymagający” (Baudrillard 2006, s. 117).

„Model kobiecy natomiast w dużo większym stopniu wymaga od kobiety, by sama sobie sprawiała przyjemność. W tym przypadku już nie są wymagane wybiórność, dyscyplina czy obowiązkowość, lecz pobłażliwość względem samej siebie i narcystyczna troska o siebie” (Baudrillard 2006, s. 118).

Te obserwacje poczynił Baudrillard w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku i choć podkreślał, że w jednostkowych wypadkach modele mogą się przenikać, to wyraźnie można je odróżnić. Wyniki omawianych badań skłaniają do wniosku, że utrzymanie tego rozróżnienia w odniesieniu do singli nie ma racji bytu. Nasi respondenci, mężczyźni i kobiety, mają podczas zakupów nastawienie zadaniowe, poszukują towaru spełniającego ich wysokie wymagania, a towarem może być zarówno „idealny” durszlak, jak i krawat czy woda toaletowa.

Wyrażna różnica między singlami i singielkami to liczba domatorów i domatorek. Mężczyźni więcej czasu spędzają w domu. Dbałość o kondycję fizyczną to dla panów częściej siłownia, basen, piłka nożna i kręgle, a dla pań fitness, joga, basen, taniec i jazda konna. Rodzaj preferowanej aktywności fizycznej i ogólnie styl życia brytyjskiej klasy średniej był przedmiotem studiów zespołu Mike’a Savage’a (2004). Analizując wyniki British Market Research Bureau z 1988 r. zaobserwowano podobny podział w zakresie zainteresowań sportem, choć wśród męskiej części badanych Brytyjczyków popularne były ponadto krykiety i rugby, a większość naszych respondentów płci męskiej (a przy tym żadna z kobiet) interesowała się motoryzacją. Savage w swojej pracy o stylu życia klasy średniej w Zjednoczonym Królestwie doszedł do wniosku, że kobiety mniej się angażują w sporty związane z rywalizacją.

Respondenci obu płci podkreślają, że w wolnym czasie najchętniej spotykają się ze znajomymi, bawią się czy po prostu wychodzą do kawiarni bądź pubu. Co ciekawe, wielu utrzymuje, że równie dobrze czują się we własnym towarzystwie, w samotności, jednak spotykają się ze znajomymi, gdyż „należy być między ludźmi” i „trzeba podtrzymywać kontakty”. Jest to uważane za formę inwestycji służącą odsunięciu ryzyka samotnej przyszłości oraz za podbudowę poczucia własnej wartości — „mam przyjaciół, więc jestem fajny”, jak to określił pewien 29-letni kawaler, dziennikarz, ekspert giełdowy z Warszawy [Resp. 12]. Nikt z respondentów nie miał trudności z postawieniem granicy między przyjaciółmi a znajomymi. Podstawą rozróżnienia najczęściej

była możliwość uzyskania wsparcia psychicznego. Do przyjaciela, inaczej niż do znajomego, można się zwrócić w każdym momencie, o każdej porze dnia i nocy, a ten, nawet jeśli nie podejmie określonych działań służących rozwiązaniu problemu, czego też często się od niego nie oczekuje, wysłucha, może skrytykuje, ale na pewno nie odrzuci. Tu znów pojawia się różnica między kobietami i mężczyznami. Obie kategorie podobnie definiowały przyjaciół i przyjaciółki, singielki jednak znacznie częściej od singli aktywowały bliskie relacje. Wykorzystywały w tym celu zarówno nowoczesne media, czyli rozmowy telefoniczne przez internet czy komunikatory internetowe, bardziej tradycyjny telefon czy po prostu spotykały się z przyjaciółmi. Single mężczyźni częściej spotykają się ze znajomymi w celach czysto rozrywkowych, kobiety zaś dla podzielenia się troskami czy przemyśleniami. Potwierdzają to wyniki Europejskiego Sondażu Społecznego. Single bardziej od singielek cenią sobie przyjemne spędzanie czasu, rozrywki oraz przygody i, ogólnie rzecz biorąc, ekscytujące życie, panie natomiast większą wagę przykładają do empatii, porozumienia z innymi (istotne statystycznie różnice w średnich).

Tabela 1

Preferencje dotyczące zagospodarowania czasu wolnego oraz komunikacji wśród singli (zróznicowanie wartości średnich ze względu na płeć)

Stwierdzenie	Single	Singielki
Ważne jest dla niego/niej wysłuchanie ludzi, którzy różnią się od niego/niej.		
Nawet wtedy, gdy się z nimi nie zgadza, wciąż chce ich zrozumieć	2,72	2,37
Ważna jest dla niego/niej dobra zabawa. Lubi niczego sobie nie odmawiać	2,98	3,34
Poszukuje przygód i lubi ryzykować. Chce mieć życie pełne wrażeń	3,23	3,80
Poszukuje okazji, aby zabawić się. Ważne jest dla niego/niej, aby robić to, co sprawia przyjemność	3,03	3,37

Źródło: ESS 2006, runda 3 (skala odpowiedzi sześciostopniowa: 1 — bardzo podobny/a do mnie, 6 — zupełnie do mnie niepodobny/a).

Nadawanie cech płciowych własnemu zachowaniu częstokroć jest świadome i bywa źródłem satysfakcji. Charakterystyczna jest następująca wypowiedź 31-letniej singielki, inżynier elektroniki z Warszawy:

„Ja zawsze byłam taką chłopczycą. Zawsze bawiłam się samochodami, ścigałam się z chłopakami na rowerze, poszłam na elektronikę. Wszędzie ci faceci. Chodzę w ciężkich butach, w ogóle chodzę ciężko. W spodniach zawsze. I od jakiegoś czasu dostaję sygnały, że ja jestem bardzo kobieca, tylko ja tego nie pokazuję. I tak pomyślałam: «Dlaczego nie pokazuję, może jednak warto?». I tak odnajduję w sobie tę kobietę. I na przykład, to może trochę perfidne z mojej strony, ale przez to odnajdywanie siebie na przykład, zdarza mi się trochę kokietać mężczyzn, przez co w efekcie robią coś za mnie, ja się wtedy nie muszę męczyć robiąc to, a oni mają frajdę, że mogą mi pomóc albo podnoszą na duchu, czyli dowartościowują, że mogą takiej tam blondynce pomóc, pokazać jak to się powinno robić. A ja wcale tam się nie ujawniam, że bym to zrobiła lepiej, a mam

trochę frajdy z tego, że ktoś coś za mnie zrobił i że z tego było trochę zabawy i śmiechu. Na przykład coraz częściej zaczynam chodzić w spódnicach czy trochę się malować. Tak szukam tej kobiecości w sobie”. [Resp. 26]

Można powiedzieć, że respondentka z wyrafinowaniem posługuje się swoją kobiecością. Można też jednak dostrzec w tej wypowiedzi radość z własnej płciowości, z odnajdywania innego wymiaru siebie. Nie jest to postawa odosobniona wśród singli.

GENDERING — WYMIAR EMOCJONALNY

Przyjmowanie określonych ról i stylów życia wynika w dużej mierze z cech osobowości, także kształtowanych kulturowo.

W 1974 r. Sandra Lipsitz Bem skonstruowała Bem Sex Role Inventory (BSRI) — inwentarz ról związanych z płcią (Bem 1974). Nie chodzi o role pojmowane w sensie socjologicznym, ale o cechy osobowości, które mogą skutkować podejmowaniem bądź nie określonych zadań. Bem uznała bowiem, że zarówno męskość, jak i kobiecość są zespołami cech, które mogą charakteryzować przedstawiciela każdej płci biologicznej. Można mówić zatem o kobiecych mężczyznach i męskich kobietach. Bem wzięła pod uwagę po dwadzieścia cech „męskich”, „kobięcych” oraz neutralnych i wyodrębniła cztery typy osób: męskie, kobiece, androginiczne (charakteryzujące się wysokim poziomem zarówno cech męskich, jak i kobięcych) oraz nieokreślone płciowo (niski poziom cech męskich i niski poziom cech kobięcych). Oprócz zbudowania narzędzia pomiaru „męskości” i „kobiecości” zasługą Bem jest opisanie konsekwencji posiadania osobowości androginicznej. Dowiodła ona, że osobowość o cechach charakterystycznych tylko dla jednej płci ogranicza potencjał danej osoby, androginia natomiast, inaczej dwupłciowość, czyli posiadanie cech zarówno „męskich”, jak i „kobięcych”, pozwala realizować wiele rozmaitych zadań.

Bem Sex Role Index stał się podstawą wielu badań, wykorzystywano go w wersji oryginalnej oraz budowano na jego podstawie inne narzędzia. Alicja Kuczyńska dostosowała BSRI do polskich warunków i sporządziła następujące zestawienie (Kuczyńska 1992):

Cechy tworzące skalę kobiecości

wrażliwy, troskliwy, angażujący się w sprawy innych, łagodny, kokieteryjny, dbający o swój wygląd, gospodarny, mający poczucie estetyki, gderliwy, czuły, uczuciowy, wrażliwy na potrzeby innych, zdolny do poświęceń, delikatny, naiwny

Cechy tworzące skalę męskości

dominujący, niezależny, rywalizujący, nastawiony na sukces, mający siłę przebicia, łatwo podejmujący decyzje, arogancki, mający dobrą kondycję fizyczną, z poczuciem humoru, mający zdolność przekonywania, pewny siebie, samowystarczalny, otwarty na świat zdarzeń zewnętrznych, eksperymentujący w życiu seksualnym, sprytny

Cechy neutralne

odpowiedzialny, przyjacielski, wiarygodny, tolerancyjny, sympatyczny

Dostosowany przez Kuczyńską do polskich warunków BSRI, nazwany inwentarzem płci psychologicznej (IPP), zastosowały w latach 1998 i 2002 zespoły badawcze pod kierownictwem Anny Titkow. Ich wyniki wskazują na szczególnie wysoki odsetek osobowości androginicznych wśród osób stanu wolnego. Autorka wiąże ten fakt głównie z młodym wiekiem osób z tej kategorii społecznej (Titkow 2007, s. 80). Nie zaprzeczając związkom między młodym wiekiem a tendencjami androginicznymi, można wysunąć tezę, że akceptowanie szerokiego repertuaru zachowań, zarówno męskich, jak i kobiecych, jest typowe dla pewnej kategorii osób stanu wolnego, a mianowicie singli, i to bynajmniej nie wyłącznie ze względu na wiek.

Respondenci, bez względu na płeć, proszeni o wymienienie swoich mocnych i słabych stron, czy też wad i zalet, nieodmiennie wskazywali przynajmniej część cech składających się na skalę męskości w IPP Kuczyńskiej. Wszyscy podkreślali swoją niezależność, poczucie humoru i otwartość, większość wspominała też ambicję i samowystarczalność. 30-letnia pracownica agencji badań leków z Warszawy, mówiąc o swoim charakterze zaczęła od określić: „ambitna i zdecydowana, pewna siebie, wiedząca, czego chce” [Resp. 13] — jest to opis, jaki można znaleźć w wielu wypowiedziach zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Niezależność jest przez singli różnie wartościowana; wspomniana wyżej inżynier elektroniki uważa swoje umiłowanie wolności za wadę, ale nie wyobraża sobie jej zwalczania [Resp. 26]. Również część cech ze skali kobiecości była podzielana przez obie płcie. Należały do nich wrażliwość (ogólnie rozumiana), poczucie estetyki oraz wrażliwość na potrzeby innych. 26-letni singiel, pracujący na własną rękę trener z Warszawy, przy wskazywaniu swoich mocnych stron zaczął od nonkonformizmu i asertywności, ale zaraz potem przeszedł do cech „kobięcych”, wspominając swoją umiejętność komunikacji, troskliwość i czułość [Resp. 23]. 42-letni warszawiak, z wykształcenia oficer wojsk zmechanizowanych, z zawodu ochroniarz, przedstawiał swój charakter słowami: „Dobry, miły, przyjacielski, wyrozumiały, szczerzy, współczujący, uprzejmy, szczerzy, tolerancyjny, stanowczy” [Resp. 9]. Zarówno celowy dobór próby, jak i jej mała liczebność ograniczają możliwość uogólnień, jednak tak wielka spójność zmniejsza ryzyko, jakie niesie ze sobą generalizacja.

INDYWIDUALIZM SINGLI A GENDEROWY ASPEKT RÓŻNYCH SFER ŻYCIOWYCH

Cechą charakterystyczną singli jest przekonanie o pierwszeństwie interesów jednostki względem potrzeb grupy. Takie poglądy znajdują wyraz między innymi w postawach liberalnych, których liczbowe ujęcie można odnaleźć w danych Europejskiego Sondażu Społecznego. Na pytanie, czy homoseksualiści i lesbijki powinni mieć prawo żyć według własnych upodobań, 71,5%

ankietowanych polskich singli odpowiedziało twierdząco. W polskiej populacji „nie-singli” podobnego zdania było 43,9% badanych. Wśród rówieśników przedstawicieli zbiorowości singli (26–45 lat), o tym samym poziomie wykształcenia (średnie i wyższe), którzy również mieszkają w dużych miastach, lecz mają partnerów, podobnie liberalne poglądy wyznawało 58,9% respondentów. W odpowiedzi na pytanie, czy rząd powinien zmniejszyć różnice w poziomie dochodów, tylko nieco ponad połowa (51,8%) ankietowanych singli uznała to za dobry pomysł, podczas gdy w zbiorowości „nie-singli” za ideą centralnego sterowania równością społeczną optowało 81,2% (w zbiorowości rówieśników singli, o tym samym wykształceniu i wielkości miejsca zamieszkania, lecz mających partnerów podobną opinię wyraziło 66,2% badanych) (tabela 2).

Tabela 2

Liberalizm poglądów — rozkład skumulowanych odpowiedzi „zdecydowanie się zgadzam” i „zgadzam się” (ze względu na stan cywilny)

Stwierdzenie	Single	Wszyscy polscy respondenci	„Odpowiednicy” singli
Osoby o orientacji homoseksualnej, geje i lesbijki, powinny mieć swobodę układania sobie życia według własnych przekonań	71,5	43,9	58,9
Rząd powinien podjąć działania zmierzające do zmniejszenia różnic w dochodach	51,8	81,2	66,2

Źródło: ESS, skumulowane dane z rund 1, 2, 3 (lata 2002, 2004, 2006).

Badani przez nas single uważali za cel życiowy odnalezienie swojej ścieżki i realizację swoich możliwości. Na pytanie, co uważają za dobre życie, odpowiadali nieomal cytując Ulricha Becka „żyć swoim życiem” (Beck 2000, s. 164). „Bycie sobą”, „podążanie własną drogą” czy „rozwój swoich pasji” to fragmenty przykładowych wypowiedzi. Punktem odniesienia w prawie wszystkich przypadkach (38 respondentów) było „ja”. To cechy podmiotu, a nie normy społeczne winny być, według singli, determinantą wyborów życiowych. Wyniki ESS dla Polski również wskazują na znaczną autonomię wobec społecznych nakazów i oczekiwań, przynajmniej na poziomie deklaracyjnym. Ze stwierdzeniem: „Ludzie powinni postępować zgodnie z nakazami. [...] powinni zawsze stosować się do zasad i przepisów, nawet gdy nikt nie widzi tego, co robią”, zgodziło się (dwie najwyższe odpowiedzi przy sześciostopniowej skali) 47,4% singli; tego samego zdania było 64% ogółu respondentów oraz 58,4% rówieśników przedstawicieli zbiorowości singli (26–45 lat), o tym samym poziomie wykształcenia (średnie i wyższe), którzy również mieszkają w dużych miastach, lecz mają partnerów. Podobnie ceniło sobie możliwość samodzielnego podejmowania decyzji i bycia wolnymi i niezależnymi 84,4% singli, 74,8% ogółu badanych oraz 75,8% odpowiedników singli pod względem wieku, wykształcenia

i miejsca zamieszkania, którzy jednak żyją w parach (tabela 3). Nie było różnic istotnych statystycznie między singlami i singielkami przy odpowiedziach na te pytania.

Tabela 3

Autonomia poglądów — rozkład skumulowanych odpowiedzi „bardzo podobna do mnie” i „podobna do mnie” (ze względu na stan cywilny)

W jakim stopniu podobna jest do Pani/Pana osoba o wymienionych cechach?	Single	Wszyscy polscy respondenci	„Odpowiednicy” singli
Uważa, że ludzie powinni postępować zgodnie z nakazami. Sądzi, że ludzie powinni zawsze stosować się do zasad i przepisów, nawet gdy nikt nie widzi tego, co robią	47,7	64,0	58,4
Ważne jest dla niego/niej, aby sam podejmował/a decyzje w swoich własnych sprawach. Lubi wolność i niezależność od innych	84,4	74,8	75,8

Źródło: ESS, runda 3, 2006.

Na koniec wywiadów wszyscy rozmówcy byli proszeni o określenie się „Kim jesteś?” za pomocą dziesięciu dowolnych słów. Była to niejako skrócona wersja Testu Dwudziestu Stwierdzeń (TST — Twenty Statements Test), metody badania tożsamości, która korzeniami sięga lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku i analiz prowadzonych w ramach badań interakcjonistycznej Szkoły Iowa. Głównym celem pytania była próba poznania tożsamości zbiorowych oraz ich udziału w budowaniu obrazu własnej osoby. Zdecydowanie należy odrzucić koncepcje, zgodnie z którymi na podstawie wykazu stwierdzeń przedstawionych przez respondentów można wnioskować o ich samoocenie bądź — przez analizę kolejności określeń — o wadze przynależności do określonych grup. Próby takiego wykorzystywania wyników TST w jego wersji standardowej i wielu modyfikacjach doprowadziły do przekreślenia jego użyteczności. TST może być metodą przydatną pod warunkiem uznania, że „uzyskujemy w ten sposób jakąś postać narracji (a nie zbiór kategorii ułożonych w skalę), którą rządzą i definicja sytuacji wywiadu, i środowiskowe reguły prowadzenia konwersacji z obcym, i w której pojawiać się będą kulturowo określone zasoby symboliczne w postaci kategorii językowych uznane za środki stosowane do opisu siebie” (Bokszański 1999, s. 117).

Indywidualizm singli znajduje wyraz także w niechęci do „kategoryzowania i etykietowania” własnej osoby, jak to ujął jeden z respondentów. Prośba przedstawienia własnej osoby w dziesięciu słowach u niektórych respondentów budziła wręcz oburzenie, gdyż potraktowali ją jako próbę ataku na swą niepowtarzalność. Niekiedy podanie imienia i nazwiska było jądrem odpowiedzi. Czyżby było to znamię „późnej nowoczesności”? Według Giddensa, tożsamością jed-

nostki jest „ja» pojmowane przez jednostkę w kategoriach biograficznych” (2002, s. 75), a „to, jak dana osoba się nazywa, stanowi podstawowy element jej biografii” (2002, s. 78). Tylko połowa rozmówców wykorzystwała określenia ról społecznych i tożsamości zbiorowych, a i te w większości odnosili do swojego stylu życia, wyglądu i osobowości, rolom i grupom poświęcając po trzy–cztery słowa. Przytoczmy kilka przykładów. 40-letnia warszawianka, księgowa, odpowiedziała na pytanie „Kim jesteś?” w następujący sposób: „Kobieta, Monika, Warszawa, mama [chodzi o relację z własną mamą], trawa (pod słowem trawa kryje się moja miłość do natury), zakupy (czyli to, że jestem osobą, która częściowo dom prowadzi), rowerzystka uśmiechnięta” [Resp. 5]. 30-letnia łódzka farmaceutka opisała się słowami: „Kobieta, samodzielna, w sumie szczęśliwa, tylko miłości mi do szczęścia tak brakuje naprawdę, wesoła, optymistka, romantyczka, czasem melancholijna, sentymentalna, leniwa” [Resp. 14]. 27-letni inżynier budownictwa z Łodzi określił się jako „Narcyz, wariat, wszechstronny, niezależny, humorystyczny, uparty, dążący do celu, marzyciel, filozof lekki, seksoholik, szczerzy” [Resp. 19]. 32-letni muzyk i romanista z wykształcenia, pracujący w Warszawie w administracji publicznej przedstawił się jako „Mężczyzna, singiel, urzędnik, technokrata, artysta, hobbysta, amator, racjonalista, romantyk, pragmatyk” [Resp. 17]. Ostatni przykład wskazuje na wyjątkowo procesualne podejście do własnej tożsamości i bardzo wysoki poziom refleksyjności. 26-letnia warszawianka, pracownik agencji badania rynku stwierdziła: „Jestem człowiekiem, dziewczyną, pracuję, [...] trudno jest mi rzucić tak przymiotnikami. Definiują cię sytuacje, w których jesteś [...]. Jestem sobą [...]. Nawet nie jestem w stanie opisać swojego najlepszego przyjaciela, kim on jest. Mogę go zdefiniować, co robi w życiu, jaki ma charakter i tyle” [Resp. 25].

Na pierwszym miejscu wśród wymienionych tożsamości zbiorowych znalazło się określenie płci (następne pod względem częstości wskazań były: zawód, narodowość i wyznanie religijne). Płeć jest więc najważniejszą cechą tożsamości zbiorowej i tym elementem autoidentyfikacji, który nie budził niechęci wynikającej w innych wypadkach z konieczności przyjęcia etykiety i zaszulardkowania. Nasze rozmówczynie i rozmówcy byli dumni z bycia kobietami bądź mężczyznami. Co interesujące, nikt nie miał trudności z określeniem, co rozumie pod pojęciem kobiecości lub męskości. Najczęściej następowało odwołanie do aspektów cielesności, wyglądu, stroju, sposobu poruszania się, form relaksu, rozrywek oraz cech osobowości.

Dla singli kobiecość czy męskość to przede wszystkim zestawy możliwości, a tylko sporadycznie ograniczenia. Ten swobodny stosunek przypomina podejście feministek trzeciej fali, które odrzuciły esencjalistyczne ujmowanie płci kulturowej, typowe dla feminizmu wiosny '68. Stoją one na stanowisku, że nie istnieją wzorce „idealnej kobiety” czy „idealnego mężczyzny”. Kobiecość i męskość to kompleksy cech, w ramach których można tworzyć różne konfiguracje. Bycie kobietą czy mężczyzną to dla singli rodzaj gry, zabawy, a w określonych sytuacjach narzędzie do osiągnięcia wyznaczonego celu. Można dyskutować,

czy konieczność stosowania określonych praktyk do uzyskania najwyższej skuteczności nie jest ograniczeniem (Sowa 2007), zwłaszcza jeśli rzecz dotyczy sfery publicznej. Dla naszych rozmówców zastosowanie typowo kobiecego lub męskiego zachowania jest dodatkową możliwością, czymś ponad standardowo „nieupłciowione” postępowanie. „Zastosowanie zachowania” wydaje się właściwym określeniem, gdyż chodzi tu o działanie będące wynikiem refleksji, nie zaś nieświadome przyjęcie pewnego sposobu postępowania. Single, niezależni indywidualiści, wykorzystują skrypty kulturowe celowo, mając świadomość możliwości innych wyborów.

Single traktują płęć kulturową głównie w kategoriach możliwości, jednak występują wspomniane wcześniej sytuacje problemowe. Podejmowanie przez singielki działań uznawanych za męskie — związanych z remontami, naprawami czy samochodami — budzi niekiedy ironiczne reakcje. Samotność męczyzny znacznie częściej jest uważana za samotność z wyboru niż w wypadku kobiet, choć wyniki naszych badań zdecydowanie zaprzeczają takim diagnozom.

Ogólnie rzecz biorąc, przejawy *gendering* w wymiarze strukturalnym w niewielkiej mierze dotyczą singli. Podobnie jest w wymiarze emocjonalnym, czego wyrazem jest wysoki poziom androgenii wśród osób stanu wolnego. Łatwo jest natomiast wysledzić „męskość” i „kobiecość” w wymiarze symbolicznym. Odpowiednie zachowania często są tu, jak wskazaliśmy, wynikiem świadomych decyzji. Mają ścisły związek z wyborem stylu życia, który z kolei stanowi konstytutywny element tożsamości. Styl życia to zespół zrutynizowanych praktyk, które podlegają refleksji, „Im bardziej posttradycyjny jest porządek, w którym porusza się jednostka, tym silniej styl życia dotyczy samego rdzenia tożsamości, jej kształtowania i przekształcania” (Giddens 2002, s. 113). Single, zazwyczaj osoby wysoko wykształcone i mieszkające w dużych miastach, stanowią awangardę przemian porządku społecznego.

Kobiecość i męskość dla singielek i singli są przede wszystkim sposobami postępowania, które mogą w danej sytuacji zostać zrealizowane bądź pozostać w sferze możliwości.

„Świadomość, że jest się bytem płciowym — pisze Bradley (2008, s. 89) w odniesieniu do kobiet — pojawia się w pewnych okolicznościach, na przykład gdy mężczyzna komplementuje wygląd kobiety, gdy ją pociąga («sprawiasz, że czuję się jak prawdziwa kobieta»), gdy spędza się «dziewczęcy wieczór» lub negatywnie — gdy jest się nagabywaną na ulicy (cmokanie, gwizdanie, podszczypywanie etc.) lub poniżaną przez seksistowskie powielanie stereotypów”.

Ujawnienie swojej kobiecości bądź męskości jest w wypadku singli uzależnione od okoliczności oraz częstokroć — w związku z powszechną wśród tej kategorii androgenią, umiłowaniem niezależności oraz wysokim poziomem autorefleksji — od decyzji samych zainteresowanych.

Czym się ostatecznie różni singiel od singielki? Wskazywana wcześniej niezależność obu tych kategorii od strukturalnych (i częściowo emocjonalnych) implikacji istnienia płci kulturowych może zapewne budzić wątpliwości. Celem było tu jedynie zwrócenie uwagi na stosunkową swobodę, jaką cieszą się single na polu aktywności zawodowej i w domu, na mniejsze niż w przypadku osób żyjących w związkach skrepowanie ograniczeniami kulturowymi związanymi z płcią. W wymiarze symbolicznym natomiast single dysponują podobnymi atrybutami kobiecości i męskości jak małżonkowie i konkubenci. Dotyczy to wielu zagadnień, tak różnych jak strój, sposób jedzenia czy preferowany rodzaj filmów. Mężczyźni bardziej cenią sobie ekscytujące rozrywki, kobiety wolą więcej czasu poświęcić podtrzymywaniu bliskich relacji. Obie płcie łączy w wypadku singli i singielek wysoki poziom autorefleksji, który sprawia, że podjęcie w danej sytuacji działań typowo kobiecych, męskich bądź neutralnych jest wynikiem, powtórzmy raz jeszcze, świadomego wyboru — wyboru, który jest elementem strategii budowania własnej tożsamości, między innymi z wykorzystaniem cech płci kulturowej.

BIBLIOGRAFIA

- Baudrillard Jean, 2006, *Spółczesność konsumpcyjna. Jego mity i struktury*, tłum. Sławomir Królak, Sic!, Warszawa.
- Beck Ulrich, 2000, *Living Your Own Life in a Runaway World: Individualisation, Globalisation and Politics*, w: Will Hutton, Anthony Giddens (red.), *On the Edge: Living with Global Capitalism*, Jonathan Cape, London.
- Bem Sandra L., 1974, *The Measurement of Psychological Androgyny*. „Journal of Consulting and Clinical Psychology”, t. 42, s. 155–162.
- Bokszański Zbigniew, 1999, *Tożsamość, interakcja, grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie socjologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Bokszański Zbigniew, 2005, *Tożsamości zbiorowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Bradley Harriet, 2008, *Płeć*, tłum. Ewa Chomicka, Sic!, Warszawa.
- Breakwell Glynis M., 1983, *Formulation and Searches*, w: Glynis M. Breakwell (red.), *Threatened Identities*, John Wiley, New York.
- Butler Judith, 1990, *Gender Trouble: Feminism and the Subversion of Identity*, Routledge, New York–London.
- CBOS, 1993, *Tradycyjny czy partnerski model rodziny?* Komunikat z badań. Warszawa.
- Csikszentmihalyi Mihaly, 2004, *Why We Need Things*, w: Daniel Miller (red.), *Consumption: Critical Concepts in the Social Sciences*, Routledge, London–New York.
- Deutsch Helene, 1944, 1945, *The Psychology of Women*, t. 1 i 2, Grune and Stratton, New York.
- Erikson Erik H., 1959, *Identity and the Life Cycle*, International Universities Press, New York.
- ESS, 2002, 2004, 2006, *Europejski Sondaż Społeczny*, rundy 1, 2, 3; <http://www.europeansocialsurvey.org/>

- Giddens Anthony, 2002, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. Alina Szulżycka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Hall Stuart, 1992, *The Question of Cultural Identity*, w: Stuart Hall, David Held, Tony McGrew (red.), *Modernity and Its Futures*, Polity Press, Cambridge.
- Kuczyńska Alicja, 1992, *Inwentarz do oceny płci psychologicznej*, Pracownia Testów Psychologicznych PTP, Warszawa.
- Lundberg Ferdinand, Farnham Marynia, 1947, *Modern Woman: The Lost Sex*, Harper and Brothers, New York.
- Mathews Gordon, 2005, *Supermarket kultury. Kultura globalna a tożsamość jednostki*, tłum. Ewa Klekot, PIW, Warszawa.
- Parsons Talcott, Bales Robert F., 1955, *Family, Socialization and Interaction Process*, Free Press, New York.
- Pawlik-Popielarska Beata, 2006, *Związki zachodzące pomiędzy niektórymi zmiennymi kulturowymi a wzorami konsumpcji*, w: Aneta Chybicka, Maria Kaźmierczak (red.), *Kobieta w kulturze — kultura w kobiecie. Studia interdyscyplinarne*, Impuls, Kraków.
- Pichevin Marie-France, Hurtig Marie-Claude, 2007, *On the Necessity of Distinguishing Between Sex and Gender. „Feminism Psychology”*, t. 17, s. 447–452.
- Savage Mike i in., 2004, *Culture, Consumption and Lifestyle*, w: Daniel Miller (red.), *Consumption: Critical Concepts in the Social Sciences*, Routledge, London–New York.
- Sowa Jan, 2007, *Trzecia fala na mieliznie. Kobieta w towarowej logice późnego kapitalizmu*, w: Jerzy Kochan, Aleksandra Koś (red.), *Feminizm i radykalizm. Wśród ruchów społecznych i perspektyw krytycznych*, Wydawnictwo Z naszej strony, Szczecin.
- Szlendak Tomasz, 2005, *Leniwe maskotki, rekiny na smyczy. W co kultura konsumpcyjna przemieniła mężczyzn i kobiety*, Jacek Santorski, Warszawa.
- Titkow Anna, 2007, *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty*, IFiS PAN, Warszawa.
- Titkow Anna, Duch-Krzystoszek Danuta, Budrowska Bogusława, 2004, *Nieodpłatna praca kobiet: mity, realia, perspektywy*, IFiS PAN, Warszawa.
- Unger Rhoda K., 1979, *Toward a Redefinition of Sex and Gender*, „American Psychologist”, t. 34, s. 1085–1094.

HOW DOES A SINGLE-MAN DIFFER FROM A SINGLE-WOMAN? GENDER AS AN ELEMENT IN THE IDENTITY OF SINGLES

Summary

Identity is an awareness of being the same “me” in the past, despite changes over time, as well as being close to similar social categories in the present. One of the most important for self-identification categories of others are people of the same gender. Gender is a collection of roles recognised as being typical for representatives of a given sex, particular behaviour and personality traits. We describe them respectively as structural, symbolic and emotional dimensions of masculinity and femininity. The aim of the article is to provide an answer to the question of how gender affects the identity of singles — those who are neither parents or partners. Considered are independently: work, family, home and free time on the basis of information obtained from interviews and the European Social Survey. This leads to the conclusion that work and home are areas where sex has less impact on the life of a single than on that of other members of

the society. Singles' femininity and masculinity manifest themselves mainly symbolically during their free time. Typical for people living alone is that they consciously shape their behaviour as feminine, masculine or neutral.

Key words/słowa kluczowe

gendering; gender / płeć kulturowa; single-man / singiel; single-woman / singielka; identity / tożsamość